KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30go Grudnia 1867 r. | № 291. | Lat 46. | Dnia 18 (30) Grudnia 1867 r.

Poniedziałek. | Rano zimna st. 5, w połud: z. st: 6 Wysok. wody st: 7 c. 2 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 8 m. 12 Zachód „ „ 3 „ 54 | Jutro, Śgo Sylwestra Papieża.

Wczoraj w czasie Summy, w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, liczny chór Amatorów wykonał Mszę Pasterską, i na zakończenie „Kolendę“ z echami Aniołów, komp. dyrygującego, P. Chwaliboga.—W kościele Śgo Alexandra, w czasie Summy celebrowanej przez JX. Laskiego, Administratora miejscowej parafji, chór Amatorów pod dyrekcją P. Pawlewskiego, Artysty opery zostający, wykonał Mszę Führera, na Graduale Modlitwę Wronikowskiego (solo Bass), na Offertorium duet Donizettego (Tenor i Bass), na Benedictus „O Sanctissima“ Mendelsohna (solo Sopran), a na zakończenie Kolendę „Bóg się rodzi“, na głosy, ułożoną przez P. Jareckiego (ojca).

— Jutro, jako w ostatnim dniu kończącego się roku, odprawiać się będzie wieczorne Nabożeństwo w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej. Do Nabożeństwa tego, rok rocznie od lat 80 odprawiającego się, przywiązanym jest Odpust przez Papieża Pjusa VIgo nadany. Nabożeństwo na zakończenie Starego Roku odbywać się będzie oprócz wymienionych już przez nas Kościołach i parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, i Śgo Alexandra, także w kościołach: Śgo Ducha, przy rogu ulic Freta i Długiej, i Śtej Anny, Matki N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Hr: *Hajden*, Naczelnik Sztabu Głów:, z Iwangorodu; Jenerał Lejtnant Xiążę *Massalski*, z Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Fejchtner*, Naczelnik Inżynierów; *Sobolewski*, Naczelnik wojsk miejscowych Warsz: Woj: Okr:, z Iwangorodu; *Prochorow*, dowódca lejb gwardji wołyńskiego pułku, z Petersburga; *Karcow*, z Radomia; Rz: R. S. *Zaborowski*, z Gub: Grodzieńskiej;—wyjechali: Jenerał Major *Lebiediew*, do Lublina; Radca Tajny *Pawliszczew*, Dyrektor prasy perjodycznej, do Petersburga; Rz: R. S. *Mianowski*, Rektor szkoły głównej, do Łomży; dymiss: Jenerał-Major *Szulgin*, do Petersburga.

— W dniu dzisiejszym, pochowane zostały na cmentarzu Powązkowskim, zwłoki ś. p. Jana *Szmidta* w wieku lat 90, b. Obywatela m. Siedlec. Pokój jego duszy!

— Dnia 6go b. m., w Płocku, zmarła, jak to donieśliśmy, ś. p. Marjanna z Zawistowskich *Ratajewiczowa*, żona Dyrektora Teatru P. Pawła Ratajewicza. Z notat rękopiśmiennych dotyczących sceny krajowej, dajemy tu parę szczegółów o życiu ś. p. Marjanny, która również przez długi czas była Artystką dramatyczną nie bez zdolności. W r. 1841 pracowała wraz z swym mężem w towarzystwie scenicznym P. Okońskiego w Siedlcu przebywającem; między innemi grała wtedy w melodramie „Krasnodywa;“ następnie w r. 1842 goszcząc z pomienionem Towarzystwem w Suwałkach, występowała w różnych rolach, jak np. Izaury w „Szpitalu Warjatów;“ potem truppa P. Okońskiego przeniosła się do Łomży i t. d., a w gronie Artystów znajdowali się także i PP. Ratajewiczowie. Nareszcie P. Ratajewicz utworzył sam Towarzystwo dramatyczne i dziś takowe dobrze jest znane na prowincji, a w szczególności w Lublinie, gdzie przez lat kilka prawie stale przebywał. Ś. p. Marjanna zmarła po długich cierpieniach.

— Onegdaj powszechnie i zasłużony Kupiec i Obywatel tutejszy P. Teofil *Fukier*, wraz ze swą małżonką z domu Janicką, obchodzili w gronie rodzinnem i najbliższych przyjaciół, 25cio-letnią rocznicę małżeńskiego pożycia, czyli srebrne wesele. Po odbytem w domu błogosławieństwie przez JW. JX. Spleszyńskiego Superintendenta, Kościołów Ewangelicko-Reformowanych w Królestwie dopełnionem, który tej szonownej parze przed 25cią-laty ślub dawał i po rozrzewniającej jego przemowie, wnuczka podała Solenizantom obrączki, przyczem wszyscy obecni złożyli życzenia czcigodnemu państwu *Fukier*, doczekania jeszcze i złotego wesela, do których to życzeń i stary *Kurjer Warszawski* swoje dołącza.

— *L* — „Kronika Rodzinna“, pismo dwu-tygodniowe, rozpoczęła drugi kwartał swego istnienia. Programem tej publikacji jest, jak się sama Redakcja wyraża: „służyć ku pożytkowi i umysłowej rozrywce rodzin, iżby młodzi znaleźć w niej mogli skazówkę dróg życia i pracy, starsi zaś ułatwienie w trudnych obowiązkach opieki, lub przewodnictwa rodziny“. Piękny to program, i wnosząc z sześciu wyszłych numerów, widzimy, że Redakcja starannie i umiejętnie wywiązuje się z niego. W „Kronice Rodzinnej“ spotykamy artykuły prawdziwej wartości, do jakich liczą się „Wspomnienia z podróży do Mexyku“, „Listy z podróży“ A. E. Odyńca, „Kilkanaście dni na wybrzeżu Afrykańskiem“, „Gawędy naukowe“, kilka pięknych poezji A. E. Odyńca i M. Ilnickiej, oraz dwie zajmujące powieści. O ile wiemy, Redakcja wierna swojemu założeniu, ma zamiar pomieszczać także artykuły zbliżone treścią do „Budżetu domowego“ (N° 1), mogące się stać prawdziwą skazówką i nauką dla rodzin, zwłaszcza mniej zamożnych, a upadających pod ciężarem zakorzenionej u nas chęci wyrównania bogatym... Dobra to myśl, bo tej nieszczęsnej chęci ulegając już jakby mimowolnie, uważamy lada ograniczenie w wydatkach domowych za klęskę. Znajdą się także artykuły przywołujące potrosze i zamożność do porządku. Będzie to niby stara śpiewka, niekiedy groch na ścianę, ale *gutta cavat lapidem*, toć i ta stara śpiewka przyobleczona w piękną szatę powieści, poematu, czy wreszcie poważnego artykułu, może ocali niejeden pieniądz, który miał pójść w marne, a który zacniej obróconym zostanie. Wskazówki

wychowywania i kształcenia dziatwy, również nie zostaną pominięte, do czego dodawszy, ciekawe i pouczające notaty z podróży, gawędy naukowe, zajmujące ogół odkrycia i wynalazki, czasem jakąś poradę gospodarczą, niewątpimy, że „Kronika Rodzinna“ znajdzie coraz więcej zwolenników, że się stanie koniecznym ich domownikiem, niby rezydentem opowiadającym piękne rzeczy przy rodzinnem ognisku, a zawsze zdrową myślą, serdeczną radą, trafnem spostrzeżeniem, umiejącym zawdzięczyć onej „Rodzinie“ za braterską gościnność.

— „Bibljoteka Warszawska“, pismo perjodyczne, literackie i naukowe, istnieje bez przerwy lat 27, t. j. od dnia 1 Stycznia r. 1841; pisma tego wychodzić będzie jeden zeszyt najmniej dziesięcio-arkuszowy, w pierwszych dniach każdego miesiąca. Przedpłata tak w Królestwie, jak i Cesarstwie, wraz z przesyłką w kopertach wynosi rocznie rsr. 10, półrocznie rsr. 5; w Warszawie rocznie rsr. 9, półrocznie rsr. 4 kop. 50. Prenumeratorowie raczą przedpłatę wnosić na Stacjach Pocztowych, lub adresować do Xięgarni Gebethnera i Wolfa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415.

— „Kółko Domowe“ ma wychodzić na rok przyszły z powiększonym do formatu arkuszowego, dodatkiem o ubiorach i robotach ręcznych, z większą ilością rysunków i form tychże, słowem tak, żeby zadowolić zarówno eleganckie, jak i oszczędne czytelniczki. Mimo zwiększenia kosztów, cena pozostaje ta sama jak dotąd, dla osób przysyłających prenumeratę wprost do Redakcji. Tylko dla chcących prenumerować na Stacjach i Expedycjach Gazet, cena prenumeraty musiała się podnieść do siedmiu rubli rocznie, z przyczyny nowych rozporządzeń Zarządu Poczt, co do kosztów przesyłki. Redakcja „Kółka Domowego“ utrzymując w swem piśmie dwa odrębne działy, dozwala prenumerować je osobno, według upodobań lub potrzeb czytelników, co dla wielu niemałą staje się dogodnością. Czytelnie bowiem mogą za tańsze stosunkowo pieniądze mieć część literacką, o której wartości, siedm lat prowadzone z powodzeniem wydawnictwo daje dobro rękojmię; magazyny zaś mód i szwalnie, dostaną to tylko co ich głównie obchodzi, za równie nizką summę, bo za kop: 75 na kwartał, taka bowiem jest cena jednej lub drugiej połowy „Kółka Domowego“ kwartalna, w Warszawie, na prowincji zaś jednego rubla wynosi. Lecz taką połowę pisma, stanowiącą każda w sobie całość odrębną, prenumerować można tylko w Redakcji, przy ulicy Mazowieckiej, pod N° 1352, zkąd pismo będzie rozsyłane Warszawskim prenumeratorom do domów, a na prowincję pod *opaską.—NB.* Do otrzymania jako premjum *Kalendarza dla gospodyń*, mają prawo ci tylko, którzy przysyłają roczną prenumeratę na całkowite pismo.

— W zaprzeszłą Niedzielę na examinie rocznym w szkole rzemieślniczej, 1-klassowej Nro 2, przy ulicy Freta odbytym, następujący uczniowie otrzymali nagrody: Radziszewski Leopold, Pogodziński Tomasz, Petrow Alexander; Listy pochwalne otrzymali: Chojnacki Edward, Zalewski Antoni, Piotrowski Ignacy, Biliński Andrzej, Szymczak Alexander, Zygaliński Henryk, Wrześniewski Alexander; Uczniów zapisanych w roku szkolnym było 94. Nadzorcą i Nauczycielem szkoły jest Pan Ludwik Hanusz.

— Zeszyt 29-ty „Historji Rzymskiej Momsena“ tłómaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku i Prenumeratorowie odebrać go mogą w xięgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 30-ty wyjdzie dnia 10go Stycznia 1868 roku. Ktoby z prowincji życzył nabyć to dzieło, może je otrzymać za nadesłaniem pod adressem J. Ungra, wydawcy, rs. 8 od razu, lub w dwóch ratach: pierwsza rs. 5, druga rs. 3.

— „Opiekun Domowy“. — Trzy lata upływa, jak powodowani chęcią niesienia oświaty klassom mniej zamożnym, rozpoczęliśmy wypawnictwo „Opiekuna Domowego“. Chcieliśmy przeto przyjść w pomoc, przy jak natańszej cenie pisma tym, którzy żądni wiedzy i pożytecznych wiadomości, nie są w stanie prenumerować innych choć pięknych lecz może za drogich illustracji krajowych. Jak zaś swoje zadanie wypełnialiśmy, sąd nie do nas należy. Możemy tylko nadmienić, iż łamiąc się z wielu przeciwnościami, nie mamy zamiaru ustać w połowie rozpoczętej pracy. Nie uskarżamy się nawet na obojętność czytelników, mamy ich dosyć, aby pokryć koszta wydawnictwa. Przy licznem współpracownictwie mężów nauki i pracy, staraliśmy się zawsze w piśmie naszem podawać przykłady dobrych i zacnych obyczajów, które są gruntem i podstawą domowego szczęścia. Przytaczaliśmy na pożytek czytelników naszych życiorysy ludzi znakomitych, oswajaliśmy ich z naukami przyrodzonemi, z różnemi godnemi widzenia miejscowościami, zachęcaliśmy do pracy i oszczędności, kształciliśmy serca i uczucia, przez zamieszczanie powieści i poezji. Jeżeli zaś jeszcze niedosyć zadanie przedsięwzięte wypełniliśmy, wyznać mysimy że to wina nie nasza, ale tych, którzy obojętnie nas traktują; przecież tuszymy sobie, że przy cierpliwości a wytrwałości i tę niemałą przeszkodę zwalczyć nakoniec potrafimy. Z dniem 1ym Stycznia roku przyszłego, rozpocznie się czwarty rok istnienia „Opiekuna Dmowego“, a jeśli tylko w Czytelnikach znajdziemy pomoc, zachętę i szczersze uznanie usiłowań naszych, wtedy nie omieszkamy w nim zaprowadzać coraz to nowych i pożyteczniejszych ulepszeń, aby z czasem mógł zastąpić niezbędną xiążkę naszych rodzin i familji. Więc kogo obchodzi gorąco szczęście i dobrobyt domowy, kto szczerze pragnie czegoś pożytecznego się dowiedzieć, komu miłą jest oświata i zacna w czytaniu po pracy rozrywka w naszych lepiankach, chatach dworkach, poddaszach i warsztatach, tego do współpracownictwa dalszego zapraszamy, temu obojętne pismo niniejsze być w żaden sposób nie może. Po ukończeniu powieści: „Samobójca“, drukować będziemy w „Opiekunie Domowym“ następujące celniejsze powieści: 1) Jana Zacharjasiewicza, pod tyt: „Kukułka“; 2) Adama pługa, osnutą na tle życia mieszczańskiego; 3) zapowiedziane powieści Autora Kłopotów Starego Komendanta; 4) nigdzie jeszcze niedrukowaną z pośmiertnych rękopismów powieść ś. p. Józefa Dierzkowskiego i piękną powiastkę: „Sierota“, napisaną przez Marję Popławską. Do 1go Numeru „Opiekuna Domowego“ z 1868 roku dołączonym zostanie bezpłatnie dla wszystkich Czy-

telników ścienny „Kalendarz Illustrowany“ na rok 1868. — Prenumeratorów z prowincji upraszamy o wczesne zapisywanie na właściwych Stacjach Pocztowych, lub o nadesłanie pieniędzy prenumeracyjnych wprost pod adresem Redakcji przy ulicy Solnej Nr715.

— „Teressa“, powieść z roku 1789 do 1818, przez Erckmana-Chatrian, wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich xięgarniach, po cenie kop: 50.

— Wczorajszym numerem „Kurjer Świąteczny“ zakończył czwarty rok swego istnienia. Do numeru tego dodaną została okładka z dowcipną ryciną i tytuł z dewizą Hr. Fredry:

„Śmieszność śmieszności biczem, jej szczypiąca chłosta,
„Często i tam poradzi, gdzie rozum nie sprosta.“

— Jana Jaworskiego „Kalendarz Illustrowany“, na rok 1868 wyszedł z druku i zawiera 30 artykułów z 84 rycinami. Cały układ Kalendarza rozpada się na następujące działy: I. Część Kościelna i Astronomiczna. II. Rzeczy bieżące, mieszczące w sobie następujące artykuły: 1) Kronika roczna (z 4 drzew.), przez Wł. L. Anczyca; 2) Przegląd techniczny i wynalazków (z 5 drzeworyt.), przez Wincentego Niewiadomskiego; 3) Przegląd nauk przyrodzonych, przez Wincentego Niewiadomskiego; 4) Przegląd podróży i odkryć jeograficznych, (z 2 drzeworytami), napisał Wołody Skiba; 5) Przegląd Rzeźbiarski (z 4 drzeworytami), p. F. Cenglera; 6) Przegląd Muzyczny (z drzewor.) p. Wł. Wiślickiego; 7) Przegląd Malarstwa (z 4 drzewor.) p. Fr. Tegazo; 8) Przegląd architektoniczny (z 4 drzeworytami), p. Wiktora Wyrzykowskiego; 9) Przegląd Przemysłowo-handlowy (z 2 drzeworyt.) p. Adama Wiślickiego; 10) Przegląd literacki, p. J. K. Turskiego; 11) Przegląd Astronomiczny; Starodawne prognostyki, p. Kajetana Kraszewskiego; 12) Przegląd Rolniczy (z 13 drzew.) p. Jana z Ojrzycy; 13) Wystawa Rolniczo-ogrodnicza w Warszawie, p. A. Makowieckiego; 14) Wystawa Paryzka powszechna w roku 1867 p. Zygmunta Gawareckiego. III. Część Literacka; 15) Antoni Małecki (z wizerunkiem) p. Juljusza Starkla; 16) Józef Kowalewski (z wizerunkiem) przez Leona Rogalskiego; 17) Homer (z wizerunkiem) napisał Wołody Skiba; 18) John Stuart Mill (z wizerunkiem, przez F. Krupińskiego; 19) Kujawiacy (z drzewor.) przez Os. Kolberga; 20) Kaszuby (z drzewor.) przez J. Papłońskiego; 21) Morlachowie (z drzeworytem) napisał Wołody Skiba; 22) Cieszyn (z drzewor.) przez Stalmacha; 23) Wycieczka w okolice Warszawy, przez M. Kamińskiego; 24) Siostra Aniela, przez A. Pługa; 25) Prośba do słowika p. T. Nowosielskiego; 26) Iliada Homera, napisał Wołody Skiba; 27) Gaj Brzozowy, przez Bałuckiego; 28) Swaty, przez Leona Kunickiego. Część Informacyjna, stanowiąca główne zadanie tego Kalendadarza, opracowaną została, jak w latach poprzednich, przez Alexandra Makowieckiego. Z artystów malarzy przyjęli udział w tem wydawnictwie: Tegazzo, Kozarski, Gerson, Polkowski, Pillati, Kiślański, Dymitrowicz, Strzałecki, Müller, Walkiewicz;—z drzeworytników: Gorazdowski, Styfi, Valter, Dudrak, Szymborski, Sznage, Zabłocki, Krzyżanowski, Przykorski, Cholewiński, Puc, Kleczyńska i inni. — Cena egzemplarza rsr. 1 (złp. 6 gr. 20). Skład Główny w Drukarni J. Jaworskiego, w pałacu Stanisława Hrabi Potockiego Nr 415.

— Założyciel *Kurjera Warszawskiego* ś. p. *Dmuszewski*, stopniowo rozwijając i ulepszając pismo swoje, przed laty wprowadził zwyczaj dawania kroniki rocznej w numerze z d. 31 Grudnia, każdego roku. *Kurjer Warszawski* i po skonie założyciela zwyczaj ten utrzymywał. Gdy jednak przy rozwinięciu się piśmiennictwa perjodycznego, zeszytowe pisma a następnie Kalendarze niektóre, podobne roczne kroniki drukować zaczęły, co jest właściwszem dla nich niżeli dla pism codziennych, przeto też *Kurjer Warszawski* podobnych kronik zaniechał. Od lat już kilku „Kalendarz Illustrowany“ *Jaworskiego* stale podobną zamieszcza kronikę. Wartość tej pracy między innemi świeżo oceniła *Gazeta Polska* z dnia 28 b. m. i r., wyraziwszy „iż jest to materjał nieoceniony i pracowicie co dnia zbierany“. Dziś podobne kroniki i przeglądy bieżące są specjalnością tyle upowszechnionego między Publicznością kalendarza *Jaworskiego*.

— W zeszłą Sobotę komedja „Sztuka i Handel“, sprowadziła do Teatru Rozmaitości licznych słuchaczy. Znakomitą grę artystów, mianowicie: Królikowskiego, Rychtera i Pani Niewiarowskiej, przyjmowano rzęsistemi oklaskami i przywoływaniami. Panna Kwiatkowska, okazująca każdą rolą widoczny postęp w swoim zawodzie, zjednała ogólne zadowolenie. Przy końcu sztuki, publiczność zaszczyciła także przywołaniem autora, Pana Kazimierza Kaszewskiego.

— Dowiadujemy się, iż żywe obrazy na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przez Opiekunki tegoż Towarzystwa i Damy urządzone, przedstawione będą dwu-krotnie w Teatrze Rozmaitości, a mianowicie dnia 16 i 23 Stycznia r. p. Obok czterech obrazów, przez nas wymienionych poprzednio, najpierwsi artyści dramatyczni sceny Warszawskiej, przedstawią nadto dwie komedje. Zamówienia na bilety już w kancelarji pomienionego Towarzystwa są przyjmowane w godzinach od 4tej do 6tej wieczorem. Niezależnie od widowiska wymienionego, amatorowie uczą się trzech sztuk, które wystawią w teatrzyku Dobroczynności.

— W tych dniach przybył do Warszawy dla odwiedzenia swej rodziny P. Józef St. *Rychter*, Inżenier, przedtem przy drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej pracujący, nateraz zaś przy drodze Żelaznej Lwowowsko-Brodzkiej. P. *Rychter* o ile nam wiadomo powołany obecnie został do budowy odnogi kolei Lwowsko-Brodzkiej, iść mającej z Krasnego do Złoczowa, która w końcu r. p. ukończoną zostanie. Młody ten Inżenier (syn znakomitego naszego Artysty dramatycznego), był niegdyś Uczniem Instytutu Politechnicznego, w Zurych.

— „Zwiastun Ewangeliczny“, pod Redakcją X. Pastora *Otto*, wychodzić będzie w roku 1868 w numerach miesięcznych jak w roku bieżącym. Prenumerata wynosi w Warszawie rocznie rsr. 1 kop. 50, półrocznie 75 kop.; na Stacjach Pocztowych, wraz z przesyłką w kopertach rocznie rsr. 3, półrocznie rsr. 1 kop. 50. Prenumeratowie nadsełający do Xięgarni Gebetbnera i Wolfa w Warszawie przy ulicy Krakow-

skie-Przedmieście, Nr 415, przedpłatę w ilości rsr. 2, odbierać będą numera zaraz po wyjściu w przepaskach.

— Xięgarnia i skład nót muzycznych, pod firmą E. *Wende i Spółka*, na Krak:-Przedm:, w domu Pana Bayera, Nro 412a, otrzymała następujące nowości: Kremer J., „Najcelniejsze filozoficzne nauki o duszy, przed sądem krytycznym obecnej nam filozofji,“ cena kop: 75. Zacharjasiewicz J., „Zakazane owoce,“ powieść, cena rs. 1 kop: 35.

— Piszą z Krakowa d. 12 b. m. —Wczorajszego wieczora mieliśmy przyjemność słyszeć po raz drugi koncert P. Antoniego Kątskiego. Gra koncertanta zbyt jest nietylko u nas, lecz prawie w całej muzykalnej Europie znaną, abyśmy byli w potrzebie rozbierania jej szczegółów. Nadmienimy tylko, co już zauważyliśmy mówiąc o pierwszym koncercie, że we wszystkich, wczoraj z misterną precyzją odegranych przezeń równie innych znakomitych kompozytorów jak w własnych utworach, przebijała ona tak przeważnie właściwa mu, do najdalszych granic posunięta delikatność w oddaniu pjano; owa śpiewność, będąca charakterystyką jego muzyki. P. Kątski umie jakby puchem ślizgać się po klawiszach i długo pod palcami przelatującemi jak błyskawica, zatrzymać tony naśladujące milowe echa. I w tedy to zwykle milczenie, wśród którego słyszećby można każdy oddech, milczenie głębokie, ów najwymowniejszy hołd składany przez słuchaczów mistrzowi, bywa przepowiednią grzmotnych oklasków, jakich nieszczędziła mu publiczność. Koncertant odegrał pełen uroku „Koncert Webera“ z towarzyszeniem orkiestry; „Romans bez słów“ Mendelsochna; „Mazurka“ Chopina; „Galopa“ Schulhofa i „Fantazją z Mojżesza“, czem dowiódł, jak chętnie uwzdlędnia objawione życzenia znawców; oraz trzy własne utwory: medytacją p. n. „Le retoura“, Walca „Souvenir de Karlsbad“ i Galopa „Carnaval de Madrid“. Utwory P. Kątskiego mają obok czarującej melodji, ową woń rodzinną, która przenosi w przeszłość, upaja wspomnieniami i wraża się w uczucie, tak że każda z jego kompozycji, jak owe echa pod jego palcami, długo się utrzymuje zanim z powszechnej zniknie pamięci. Pamiętamy, jak po pierwszym przed kilkunastu laty popobycie u nas P. Kątskiego, jego Mazurek brzmiał przez czas długi w uszach wszystkich, przypominany w każdym domu, gdzie tylko był fortepjan.—Fortepjan na którym grał Pan Kątski, był własnością P. Holmana.

— P. Miłaszewski, Dyrektor Teatru Polskiego we Lwowie, stara się teraz i o Dyrekcję Teatru Niemieckiego tamże.

— W tych dniach zakończyła życie w Krakowie staruszka, znana pod nazwą Alexandrowej, której ogródek, gdzie dostać można było wybornej śmietany, kawy i niezrównanego chleba jej wypieku, był ogólnym punktem schadzek w porze wiosennej i letniej całego towarzystwa miejscowego, bez różnicy odcieni. Mało kto z przybywających do Krakowa, pominął ten wygodny odpoczynek w pięknych wieczorach i nie wstąpił do ogródka, w którym Alexandrowa od lat kilku-dziesięciu posiadała niepodzielne berło letnich podwieczorków.

— Nakładem Xięgarni F. Kowalskiego (Plac Teatralny) wyszły następujące „Kalendarze“ na rok 1868. 1) „Kalendarz ścienny chromo-litografowany.“ Cena kop. 30. 2) „Kalendarz kieszonkowy“ ozdobnie litografowany z mapką Król. Polskiego, cena kop. 3. 3) „Kalendarz ścienno-pugilaresowy“ z mapką kolorowaną Król. Polskiego, podług nowego podziału na 10 Gubernji, cena kop. 5. 4) „Kalendarz na rok przestępny 1868“, ozdobiony 10 rycinami litografowanemi, cena kop. 15. Dołączonych 156 stronnic textu zawiera artykuły najkorzystniej znanych w naszej literaturze Autorów.—NB. Osoby kupujące 10 exempl. któregokolwiek z tych Kalendarzy, dostają 11-ty exempl. bezpłatnie.

— Wczoraj orkiestrę Warszawską P. Lewandowskiego i Kuhnego w Resursie Obywatelskiej przyjmowano jak zwykle z zadowoleniem. Mazur de Salon wykonany przez P. Kuhnego, powtórzono na żądanie. W Środę także koncert tejże orkiestry.

— Na wczoraj, w Harmonji, P. Sonnenfeld, Dyrektor orkiestry tamże grającej, prawdziwie doborowy dał program dzieł jak np. Uwerturę „Gustaw“, Aubera; Leitartikel walce Straussa, Koncert Polonaisa Sonnenfelda, solo na trąbce (P. Mernitz) i t. d. We Środę (w Nowy Rok), koncert również jest zapowiedzianym.

— Na jednem z prywatnych zebrań w ubiegłe Święta, słyszeliśmy prześliczną Polkę, p. n. „Banialuka“, utworu utalentowanego tutejszego Amatora-Artysty, P. Florjana *Oborskiego*. Nie pierwsza to już jego kompozycja ogólny poklask zyskuje, życzyćby należało, aby jak poprzednie, i tę także upowszechnił, przez wydanie jej na widok publiczny.

— *Szanowny Redaktorze!* Mam honor przesłać Ci tych parę słów, które dla przestrogi handlujących racz łaskawie podać do wiadomości.—Mniemam, że podzielisz moje w tej mierze zdanie, że uprzejmość jeśli niewłaściwa, to choć powierzchowna, szybka usługa, połączona ze zręcznością i wszelką przyzwoitością, powinny być uważane za metodę, do której wszystkie zakłady jakiegokolwiekbądź rodzaju, większe czy mniejsze sprzedażą trudniące się, literalnie zastosować się powinny. Tymczasem przeciwnie się dzieje, jak to świeży przykład objaśni. Do jednego z tutejszych zakładów publicznych na wyższą skalę urządzonego, wszedł 15to-letni student, żądając sucharków groszowych, na co mu w pół z szyderczym uśmiechem odpowiedziano. Dziwi nas, jak Pan śmiałeś tu przychodzić po groszowe sucharki, kiedy u nas sprzedają się tylko dziesięciogroszowe. Na takie dictum, discipulus mocnym oblany rumieńcem, stuliwszy uszy i nie badając przyczyn kłamstwa, wyszedł z zakładu. Że zaś tak jest i ciągle się dzieje, pomimo różnych ze strony naszej ostrzeżeń i napominań winnych, nie jest to bynajmniej sekretem. Nie mogę więc i ja pominąć milczeniem podobnego zapomnienia się właściciela zakładu, czy też jego subjekta, tembardziej, iż sami o tem wiedzieć powinni, że przychodzący z większemi lub mniejszemi żądaniami, mamy zarówne prawo do ich grzeczności nakazującej im trzymać się w granicach należytego względem kupujących zachowania się.—Ed.... Wr..ski, bocian.

— „W tych dniach, pisze „Petersburgski Listok,“ przejeżdżał przez Petersburg 21-letni Muchamed Ra-

chim *Junasów*, syn Tatara Kazańskiego, przyszły dziedzic majątku 15 miljonów rs. wynoszącego. Jedzie on do Niemiec, Francji i Anglji, a potem na Wschód, do Mekki i Medyny. Towarzyszą mu w tej podróży: Duchowny Ibrahim Abdelraham, przyjaciel ojca Sedek Muchamed i Doktór Polok."

— „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że w tych dniach przywieziono z zagranicy, drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską, 600 skrzyń dojrzałych pomarańcz, które wkrótce rozkupiono po 10 rs. za skrzynię.

— *Sprostowanie.* „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego", wychodzący poszytami miesięcznemi, kosztować będzie na Stacjach Pocztowych rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop: 50, zkąd prenumeratorowie otrzymywać go będą w *kopertach*. W Warszawie, cena tak jak i dotąd pozostaje niezmienioną, rs. 4 rocznie, półrocznie rs. 2.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej* — zawiadamia Szanownych Członków tejże Resursy, iż w ciągu bieżącego Karnawału, urządzone będą cztery Wieczory Tańcujące dla Członków i ich Rodzin, a mianowicie, w dniach: 4 i 25 Stycznia, 8 i 22 Lutego. Gdyby zaś jaka nieprzewidziana zajść miała zmiana, Komitet stosowne ogłosi zawiadomienie.— Bilety na Wieczór Tańcujący mający mieć miejsce w dniu 4-tym Stycznia 1868 roku, wydawane będą w Kancelarji Resursy w dniach: 2 i 3 Stycznia, od godziny 6ej do 9ej wieczorem.— Dyrektor, A. *Kropiwnicki.*— Członek, Sekretarz Komitetu, *Chromiński.* (18,998.)

— W Teatrze w Dobroczynności dane będą pojutrze dwa przedstawienia cudownej fontanny, zwanej „Kalospintechromokrene;" początek pierwszego o godzinie 5ej, drugiego o 7ej wieczorem, za zniżoną ceną wejścia, bo od osoby 25 kop., dzieci płacą 15 kop., *bez różnicy miejsc.* Pragnąc tym sposobem dać każdemu możność widzenia tak wspaniałego i zajmującego widoku, dla tego jedynie zniżamy cenę, tembardziej, że to są ostatnie przedstawienia.

— Od wczoraj gabinet Aletoskopów i Sterioskopów P. Veltée na Nalewkach, rozpoczął okazywać, przy zniżonej cenie, trzecią Serję widoków, a mianowicie: Wystawę Paryzką.

— Wczoraj teatrzyk mechaniczny Pana Tarwith w b. Alkazarze, pełen był widzów, zwłaszcza małoletnich, których podobne widowisko bardzo zajmuje.

— Od kilku dni zwabia za sobą tłumy ulicznej gawiedzi, człowiek noszący na ramieniu wielką, siwego koloru małpę, która przy odgłosie tamboryna, różne wyprawia figle.

— Obecnie między dziećmi w Warszawie, jak się dowiadujemy od lekarzy, dość często pojawiają się odry i szkarlatyny.

— Od 3 (15) p. m. jazda po lodzie na obu Newach, t. j. wielkiej i małej, otwartą w Petersburgu została.

— Wczoraj rano mieliśmy zawieję śnieżną, która ustała i dość przyjemna nastąpiła pogoda ... wieczorem zwowu śnieg gęsty padać zaczął przy lekkim mrozie; poprawił on jeszcze sannę, która i tak była niezłą.

— Donosimy szczegóły o powodach strasznej zbrodni, jaką popełnił w tych dniach w Wiedniu Urzędnik telegrafu Zöhrer z Bodenbach, który zamordował żonę i dwoje dzieci, trzecie zranił ciężko w mniemaniu, że je zabił i potem sam sobie życie odebrał. Zöhrer w nadziei otrzymania kiedyś spadku, o który wielu spadkobierców zmarłego w Indjach Zach odnich krewnego ubiegało się, oddał się grze w karty, przepuścił posag żony wynoszący 5,000 złr., zaciągnął długi, a chcąc złudzić tem łatwiej wierzycieli, zrzekł się urzędu pod pozorem wyjazdu do Anglji. Rzeczywiście, chciał był dostać się tam z rodziną, lecz dla tego, aby żyć z wyłudzonych pieniędzy. Około 24,000 złr. zostawił długów. Przybywszy do Wiednia, nie mając wcale pieniędzy i niemogąc tam nic uzyskać, popadł w szaleństwo i w chwili obłąkania dopuścił się okropnej zbrodni na żonie i dzieciach, a następnie samym sobie. Syn jego najstarszy, którego ojciec zranił tylko, ma się znacznie lepiej.

— Zgubiony onegdaj Klucz do nakręcania fortepjanu, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*

— Młody człowiek, ukończywszy praktykę aptekarską, pragnie dalej kształcić się w swoim zawodzie, a nie mając żadnych środków do tego, bo znajduje się w tak biednym stanie, że jest pozbawiony nawet przyzwoitego ubrania, widzi się zmuszonym udać do serc szlachetnych, z prośbą aby mu w tak koniecznej potrzebie zechciały przyjść w pomoc choć małemi ofiarami, za co im Bóg sowicie nagrodzi.

— Przypominamy dobroczynnym osobom rodzinę *Barańskich*, kiedyś mieszkającą pod okopami, dziś na ulicy Smoczej, Nr 2498. Ojciec tej rodziny, któremu przed niedawnym czasem nogę odjąć musiano, kilkoro drobnych dzieci i Matka chora, błagają litościwych osób, aby im w tak smutnem położeniu pomocy nie odmawiały.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku 1868, dobroczynne Osoby, złożyły następujące ofiary: JW. Jenerał Major, Alexander *Hauke*, rs. 3, dla wdowy z pięciorgiem dzieci po Artyście Teatrów Warszawskich *Zegar*..... pozostałych.— Rzeczywisty Radca Stanu *Głębocki*, wraz z Małżonką rs. 3, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— J. *Glińska*, rs. 3 dla ojca 5ga dzieci, przy ulicy Bugaj.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od H. S. (za pięć numizmatów Angielskich, 15cie pensów wartości mających) rs. 1 dla biednej wdowy Augusty Frydrych z pięciorgiem małoletnich dzieci, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 1601 zamieszkałej.— Od E. K. J. A. i dzieci, rs. 2, i zebrane w gronie rodziny O.... rs. 3 kop: 10, dla Ojca pięciorga dziatek, przy ulicy Bugaj pod Nr 2589, na 4tem piętrze.

— Pewien dziennik, wychodzący w Nowym-Yorku, wylicza szczegółowo, co kosztuje codzienny ubiór bogatej Amerykanki; z wyliczenia dowiadujemy się, że summa ogólna wynosi 1,114 dolarów! Za te pieniądze wygodnie można ubrać biednych niejednego miasta. Widzimy więc, że i w Ameryce nie wszystko dzieje się podług życzeń filozofów.

— Według doniesień z Nowego-Yorku, wybuchy Wulkaniczne prawie do szczętu rozsadziły wyspę Śgo Bartłomieja, posiadłość Szwedzką w Antyllach.

Wiadomości Zagraniczne.

BELGJA. *Bruxella, 27 Grud.* — Słychać, iż z jednym deputowanym należącym do stronnictwa radykalnego, zawiązano układy w przedmiocie objęcia przezeń Ministerstwa spraw wewnętrznych.—Szerzone wczoraj jeszcze pogłoski, iż dotychczasowy Gabinet Belgijski, prawdopodobnie da się nakłonić do pozostania w urzędowaniu, okazują się bezzasadnemi. (Nordd. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 26 Grudnia.* — Skutkiem ważnych wiadomości, z Włoch nadchodzących, publiczność nietyle jest zainteressowaną rozprawami Ciała Prawodawczego w kwestji militarnej, ile takowe na to zasługują. Trybuny wprawdzie codziennie są zapełnione, a na przebieg rozpraw, zwracaną jest największa baczność, szczególniej ze strony półurzędowej, ale mowy miane ostatniemi dniami w Izbie, nie znalazły wielkiego odgłosu w opinji publicznej. —Dzienniki zajmują się bardzo obiadem wyprawionym przez Prefekta Sekwany dla członków komissji departamentalnej, na którym znajdował się także Minister spraw wewnętrznych Pinard. Prefekt miał przy tej sposobności mowę, w której oddawał niepomierne pochwały Cesarstwu i jego dziełom, jako to: cudom Wystawy, piękności Paryża i t. p. Dał on także do zrozumienia, że wszystko co dotychczas zrobiono w stolicy, przypisać należy inicjatiwie i woli Cesarza. (Schl. Ztg)

TURCJA. *Konstantynopol, 24 Grudnia.*—„Levant Herald" donosi, iż wkrótce ma być ogłoszony firman, nakazujący, z poradą Ambassadora Francuzkiego przy Porcie Ottomańskiej, otwarcie wzorowej szkoły militarnej. Szkoła ta zostawać będzie pod bezpośredniem zwierzchnictwem Wielkiego Wezyra. Słychać, iż z tego powodu powstały nieporozumienia w Ministerstwie, w następstwie których Mehmed-Ruszdi Pasza podał się do dymisji. Następcą jego ma być Gubernator Jeneralny Bagdadu Namyk-Pasza lub Riza-Pasza.—Niejaki Dr. de Nico, dotychczas lekarz armji Ottomańskiej, wydał w tych dniach z Paryża do lekarzy wojskowych tureckich, oraz wychowańców Cesarskiej szkoły farmaceutycznej okólnik, w którym obwinia o niedołęztwo i nadużycia Marco-Paszę, kierującego służbą sanitarną armji, a przytem będącego Doktorem pałacowym. Wszyscy ciekawi są co pocznie Wielki Wezyr przeciw potężnemu Doktorowi Sułtańskiemu. (Ind. Bel.)

— *Fraszka.* Irlandczyk kolosalnego wzrostu, znajdując się na operze, rzekł do maleńkiego i wysmukłego sąsiada, który szukał z nim sprzeczki: „milcz Pan, bo cię wpakuję między dwie połowy bułki z masłem i zjem jak sardynkę".

DONIESIENIA.

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej*—Ma honor oznajmić, że kupony od Akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej, płatne d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r., wypłacane będą, stosownie do wyboru Akcyonarjuszów, począwszy od dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1867/8 r. w Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1066 lit. *p.*, albo złotem, licząc półimperjał po rsr. 5 kop. 15., albo papierami bankowemi, kurs w kraju mającemi, podług dziennego kursu giełdy Warszawskiej, albo też wexlami, przez dom handlowy I. G. Bloch, na zlecenie Akcyonarjusza: na Berlin, Paryż, Londyn, lub Amsterdam wystawionemi licząc: za sto rubli srebrem 107 talarów pruskich; za sto rsr. 400 franków; za sto rsr. 16 funtów szterlingów; za sto rsr. 188 guldenów hollenderskich; w Berlinie przez dom bankierski Jos Jaques talarami Pruskiemi, podług kursu wyżej oznaczonego; w Amsterdamie, przez dom bankierski: Lippmann Rosenthal i Spółka, guldenami holenderskiemi, również według kursu wyżej oznaczonego. (D. W.)

MAGISTRAT MIASTA GUBERNJALNEGO
PETROKOWA.

W mieście Gubernjalnem Petrokowie istnieją mury po b. kościele Franciszkanów, położone w punkcie zaludnionym i przy zejściu się dwóch głównych ulic.

Mury te wraz z gruntem na którym stoją, stanowiące dziś własność miasta, mogą z dogodnością posłużyć na wzniesienie w tem miejscu gmachu na teatr, którego w mieście liczącem ludności około piętnaście tysięcy, niedostaje.

Uzasadniając się zatem na decyzji Władzy Wyższej, — przeznaczającej rzeczone mury na przerobienie z nich publicznego gmachu na teatr, Magistrat ma honor podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż miasto skłonne jest oddać bezpłatnie na pewną liczbę lat tę swoją własność, prywatnemu przedsiębiercy, któryby zgodził się wznieść w tem miejscu swoim kosztem gmach teatralny, z prawem pobierania na swoją wyłączną korzyść dochodu z wzniesionej budowli, pod warunkiem oddania budowli z upływem umówionego terminu na własność miasta.

Każdy zatem mający chęć wejścia w układ o wystawienie wzmiankowanego gmachu, któryby zapewniał mu niewątpliwy stały dochód, raczy zgłosić się osobiście lub piśmiennie do Magistratu miasta Petrokowa i przedstawić warunki, pod jakiemi byłby skłonny wystawić własnym kosztem odpowiednią budowlę, poprzestając na dochodzie jaki w ciągu umówionej liczby lat stanowiłby jego wyłączną własność.

w Petrokowie dnia 2 (14) Grudnia 1867 roku.

— Ciągnienie Obligacji 1ej Emissji Cesarsko-Rossyjskiej pożyczki premiowej z głównemi wygranemi: Rs. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 10,000 i t. d. odbędzie się w dniu 2 (14) Stycznia 1868 roku. Obligacje tej pożyczki sprzedaje Kantor Wexlu H. Wawelberga, w Warszawie, pod Nrem 955, przy placu Bankowym exystujący, a to po cenach i pod warunkami dla publiczności jak najdogodniejszemi. Wiadomość o głównych wygranych otrzymuje powyższy Kantor na drodze telegraficznej, i udziela takową zaraz po ciągnieniu. Żądania osób z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą z wszelką dokładnością.

Dystylarnia w Dobrach Zaborów,

Okręgu Błońskim, Gubernji Warszawskiej istniejąca, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów w dniu 2 (14) Stycznia 1868 roku, o godzinie 5ej po południu, w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale I-m. przed Wnym Assesorem Delegowanym Sadkowskim. Wadjum wynosi Rs. 1,500. Licytacja zacznie się od summy Rs. 15,372 kop: 23¼, jako szacunku taxą biegłych ustanowionego. Zbiór objaśnień i warunków tej sprzedaży przejrzanym być może w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, tudzież u Andrzeja Brzezińskiego, Obrońcy przy Senacie w Warszawie, pod Nrem 497 e, przy ulicy Podwal zamieszkałego. (Dz. W.)

MAURYCY NELKEN
KUPIEC 1ej GILDJI
I GŁÓWNY KOLLEKTOR LOTERJI
KRÓLESTWA POLSKIEGO
w dwóch swych kantorach:
na Krakowskiem-Przedmieściu na prost b. odwachu
i na Nowym-Świecie w domu Hr: Stadnickiego.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia w dniu 1 (13) Stycznia Pożyczki Ruskiej Wewnętrznej I Emissji, w której większe wygrane są: Rub: sr: 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, trzy po 10,000, prócz wielu pomniejszych, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że dla ułatwienia nabycia takowej, rozkładam kupującym należność na roczną wypłatę w 11 ratach miesięcznych, mianowicie:
1ej emissji Rsr: 124 za 1 obligację,
2ej emisji Rsr: 118 za 1 obligację,
a to w ten sposób, że każdy kupujący, przy zapisaniu się na 1szą pożyczkę zapłaci rs: 24 a na 2gą rs: 18 i otrzyma świadectwo na stemplu, w którem będą wyrażone serja i numer zakupionej obligacji, **i że wszelka wygrana jakaby padła podczas opłaty rat**, na wymienioną w świadectwie obligację, należy wyłącznie do kupującego, tudzież, że pozostałe 10 rat uiszczać winien miesięcznie po rs: 10.
Osobom na prowincji zamieszkałym, przyrzeka się prędką i akuratną expedycję.
W końcu nadmieniam, że cena obecna pożyczki 1 emisji jest prócz kuponu rs: 119 kop: 50, a II emisji rs: 113 kop: 50. (17,580)

Do dwóch Chłopczyków na prowincję, potrzebny jest **NAUCZYCIEL**, któryby oprócz wszelkich nauk Gimnazjalnych, posiadał gruntownie język Niemiecki, lub Francuzki. Wiadomość w Re dakcji *Kurjera Warszawskiego.* (18,993)

PĄCZKI.
We Wtorek dnia 31 Grudnia r. b., jako w wigilję Nowego Roku 1868, jako też i przez cały karnawał, dostać będzie można najdelikatniejszych i na świeżym maśle smażonych **Pączków**, napełnionych konfiturami najlepszemi sztuka po kop: 3 i 5, które Szanowna Publiczność ciągle świeże i gotowe znajdzie w mojej Cukierni. — Obstalunki na takowe z wszelką gotowością przyjmuję i starać się będę na naznaczony czas, punktualnie takowe wykonać, o liczne zakupy i łaskawe względy Szanownej Publiczności upraszam **C. E. Wedel**, przy ulicy Miodowej, Nr 484. (20,481)

Przy ulicy Nalewki, wprost Ogrodu Krasińskiego
pod Nrem 2239, jest do najęcia każdego czasu **LOKAL** w oficynie na drugiem piętrze, złożony z 2ch Pokoi, Sypialni, Przedpokoju i Kuchni. — Tamże i na Parterze **POKÓJ** obszerny z osobnym wchodem. (17,731)

J. Niedzielska, Akuszerka, mieszka przy ulicy Nowomiejskiej, Nr 161, zajmuje się udzielaniem pomocy potrzebującym osobom, jak również posiada u siebie oddzielny Pokoik, stosownie umeblowany, z usługą dla osób pragnących odbyć słabość. Tamże też jest Pokój do najęcia. (18,997)

Jest do wynajęcia Pokój,
z gospodarskiem umeblowaniem, z osobnym wchodem, na 2giem piętrze od frontu, przy ulicy Piwnej, pod Nr 101.— Wiadomość tamże. (18,825)

SKLEP
na Pradze, pod Nrem 149, w środku miasta, obecnie na Szynk zajęty, jest do wynajęcia od Nowego Roku, wraz z obszernem Mieszkaniem, w całości lub częściowo. Lokal ten jako w nader dogodnem miejscu, może być zdatny do prowadzenia różnych Procederów.— Prócz tego, są do wydzierżawienia **GRUNTA**, przy rogatkach Petersburgskich położone. Wiadomość na miejscu lub **w Składzie Herbaty LEONA KRUPECKIEGO, naprzeciw Kopernika.** (18762.)

Cztery Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,
na dole, do tego Piwnica i Góra Wspólna, z powodu wyjazdu jest do wynajęcia za przystępną cenę, przy ulicy Święto-Krzyzkiej, Nr 1346G. Wiadomość u Stróża. (18,822)

NOWO-ZAŁOŻONY SKŁAD
DRZEWA OPAŁOWEGO
M. A.
Przy ulicy Dobrej, po prawej stronie dawnego mostu, wprost ulicy Karowej obok głównego wodociągu.

Zaopatrzony został w drzewo: **sosnowe, olszowe i brzozowe** suche i rdzenne, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych z natychmiastową dostawą.
Dla dogodności kupujących urządzoną została również sprzedaż drzewa krótko rżniętego i drobno rąbanego na kominki i kuchnie Angielskie, po cenie:
Za sążnik twardego rs: 2 kop: 50,
„ miękkiego rs: 2 kop: 25.
Zamówienia przyjmują się:
W Składzie Materjałów Piśmiennych Wgo Rakoczy, w domu Petyskusa, na Placu Teatralnym.
W Dystrybucji Tabacznej Fruchtmana, Sejdel i Sp., ulica Nowy-Świat, Nr domu 1314.
W Xięgarni Gutweina, obok Kościoła Śgo Krzyża.
W Kantorze Loterji i Dystrybucji P. Adolfa Landy, ulica Bielańska, Nr 606, naprzeciw Hotelu Lipskiego.
Koszta ofrankowania pocztą miejską nadsyłanych obstalunków, Skład przyjmuje na siebie. (18,730)

Nadszedł świeży transport Pasztetów Sztrasburgskich i Angielskich, oraz wszelkich delikatesów, jako to: Kuropatwy, Jarząbki, Szparagi, Dhampigones, Groszek Francuzki, Trufle, Zupy żółwie, Raki morskie, Czokolady Francuzkie i de Bullet w Petersburgu i t. p. Węgórz, Łosoś marynowany, Minogi Elbląskie, Sardynki, Soki ananasowe i inne, Karmelki Angielskie, Rocks i Drops, Migdały a la Prince, Rodzynki malaga, Prunelle i Figi, Oliwa Prowancka, Octy Francuzkie, Miody i t. p. Sery: Roquefort, Formach de Brie, Neufchateler, Chester, Strahino, Holenderski, Limburgski, Zielony, Kreiterkoese, Szwajcarski i inne, Buljony w najlepszym gatunku, wszelkie wina, poleca **Skład Win i Delikatesów F. SPRINGER**, przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328. (18,995)

Ostatnie Wiadomości.

Ponieważ Fenianie, przez czas Świąt, nie dali zbyt wiele o sobie słyszeć, przeto uwaga publiczna w Anglji zaczyna się zwracać ku wyprawie Abissyńskiej. Depesza urzędowa, datowana z Senafe, d. 13 Grud., brzmi następnie: Wszystko idzie pomyślnie. Menelek maszeruje ku Magdala. Król prowadząc z sobą jeńców, wyruszył przeciw powstańcom. Opór ma być stawiony o 30 mil od Debra. Depesza ta wskazuje zatem, wbrew poprzednim doniesieniom dziennikarskim, iż jeńcy znajdują się bezpośrednio w ręku Władcy Abissyńskiego. Dowódca korpusu expedycyjnego Angielskiego Sir R. Napier, stara się przedewszystkiem o zostawanie na stopie jak najlepszej z krajowcami, i dla uspokojenia ich wydał stosowną proklamacją.

Ciało Prawodawcze Francuzkie zajmowało się 27go b. m. dalszemi rozprawami nad projektem reorganizacji armji.

W Wiedniu utworzenie Gabinetu poczytywano za zapewnione.— „Wien. Coresp." ogłasza telegram z Kadyxu, zawiadamiający, iż przybyła tam fregata „Novara", wioząca zwłoki Cesarza Maxymiljana.

Król Wiktor Emanuel, jak donoszą z Florencji 27go b. m., miał wrócić tam w nadchodzącą Niedzielę z Turynu.— O utworzeniu nowego Gabinetu nie ma dalszych wiadomości, „France" wszakże zapewnia, że Menabrea prawdopodobnie uorganizuje Gabinet.

W Hong-Kong miał miejsce wielki pożar, który zniszczył do 7,000 pak bawełny Indyjskiej. Szkody oceniają na 400,000 dollarów. (Nordd. All. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 29go Grudnia.— „France" pisze: Do wojny nie przyjdzie z powodu kwestji Włoskiej, ale mogłaby ona powstać przez przekształcenie Niemiec. Francja przyjęła fakta dokonane; do nas nie należy wypowiadać, coby poczęła, gdyby Prussy Men przekroczyły; rozumie się to samo przez się. Po patrjotycznej mowie Rouhera nikt wątpić nie może, iż Francja reorganizuje siły narodowe, aby niepozwolić na zaatakowanie swego wpływu.

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Faust*, przez Artystów Włoskich. Ostatni wystąpienie Panny Artot. Abonament zawieszony.— Jutro: *Modniarki.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Zmałej chmury.—Dobra noc sąsiedzie.—Szt ka siebie.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pię knych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA kopji słynnego obrazu **Sąd ostatecz ny**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30, codzienni od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop 20; Uczniowie i dzieci płacą połowę.—Tamże dostać możn **opisu** Obrazu.—Nadmienia się, że już krótki tylko cza Obraz ten jest do obejrzenia.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	72	—	71	50
Listy zast: 3 okresu, I. s: za rs. 100,	80	67	80	33
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	69	33	69	33
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	57	83	57	50
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	100	50	99	75
„ „ „ z r. 1866,	100	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	78	50	78	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	68	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	50	54	75
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	50	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 8⁸/₉ Od Listów likwidacyjnych k. 33¹/₃.

Okowity płacono dnia 27go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 17 do rs: 4 k: 23; za garniec od rs: 1 k: 36 do rs: 1 k: 38

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor S. *Bogusławski.*